

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z dołączeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Joanny Franc.  
Jutro: Tymot., Hypol.  
Pojutrze: Zacheusza b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 52 zach. 7 13.  
Jutro: » » 4 54 » 7 11.  
Pojutrze: » 4 55 » 7 09.

## Na miesiąc wrzesień

można zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich urzędach pocztowych. Na miesiąc wrzesień kosztuje »Gazeta Olsztyńska« z przyniesieniem do domu 42 fen., bez przyniesienia 34 fen.

## Historia pruska a wywłaszczenie.

Piątni niepłatni agitatorzy hakatystyczni wygłaszają często zdanie, że Prusy wyświadczyły nam Polakom dobrodziejstwo, odrrywając nasze ziemie od macierzy polskiej. Uprzotomnijmy sobie przeto na mocy faktów historycznych jak wyglądały zaraz z początku te »dobrodziejstwa« pruskie, (bo jak one dziś wyglądają to już wiemy).

W roku 1770 najechał Fryderyk II bezwzględnie ziemie polskie i zabrał pod swe opiekę skrzydła Prusy królewskie i Pomorze. Najazdowi opierał się wówczas konfederat Skórzewski. Zdradą schwytano go i zamknięto w Kistrzynie. Żołnierzy jego wtoczyli Prusacy gwałtem w swoje szeregi. Żeby zaś Polacy nie chwycili za oręż i nie dopominali się swego, po tatarsku ogołociono i ogłodzono kraj! I kiedy ludzie żyć nie mieli czem, kiedy żołądź i zielskiem się żywili, żołdactwo pruskie rozmyślnie topiło zboże w Wiśle.

Nie dość na tem. Fryderyk nakazał pobic na dziewczęta. Powiaty dostawić ich musiały 7 tysięcy, każde z łóżkiem, krową, dwoma wieprzami i trzema dukatami w złocie. Nieszczęśliwe ofiary wydawano na Pomorzu za ludzi, których języka nawet nie rozumieli. Opierających się panów i duchowieństwo z powiązanymi rękoma i nogami wywożono jak zbrodniarzy. Oprawcami zaś, pilnującymi właśnie wykonania tych rozporządzeń, byli generałowie Lossow, Belling i Thaden. Lud gromadami uciekał wówczas do lasów.

Czyż to może szlachetniejsze postępowanie względem ludności polskiej jak przymusowe wywłaszczenie? Chyba nie!

Kiedy w roku 1772 schyzmatyczka, kalwin i katoliczka (carowa Katarzyna II, Fryderyk II i cesarzowa Austrii Marya Teresa) przystąpili do wspólnego podziału Polski, ogłosił Fryderyk II dnia 13 września 1772 do ludności polskiej następującą odezwę:

»... Natomiast gotowi i zdecydowani jesteśmy i zapewniamy Was, że wszem wobec i każdemu z osobna pozostawiamy posiadłość i prawa Wasze w duchownych i świeckich sprawach, że mianowicie do rzymsko-katolickiego Kościoła należącym wolność wyznania wiary pozostawiamy, że Was bronić i w ogólności tak rządzić będziemy, iż rozsądni mieszkańcy szczęśliwymi i zadowolonymi być mogą i że nie znajdujemy powodu, by zaszyliż zmian żałować musieli«.

Tak zapewniał uroczyście król pruski Fryderyk II. Odezwa ta nie przeszkadzała mu jednakże już dzień, 27 września tego samego roku do składania przysięgi na wierność. Już dnia 6 czerwca pisał on do generała Sutterheima i do ministra swego

Domhardta, by ten ostatni wojewodów i starostów polskich namawiał, ażeby przysięgi nie składali, albo też przy składaniu jej robili trudności. Owcześnie starosta Keyserling miał dla przykładu pierwszy opierać się przysiędze, za co go Fryderyk tak chciał wynagrodzić, »by na tem wcale nie stracił«. Przykład Prusaka Kayserlinga oczywiście podzielał. Opornym panom polskim zabierano w następstwie za karę gwałtem ich posiadłości. Straszne wtedy działy się w zaborze pruskim rzeczy. Polska posiadała bowiem wielkie dobra skarbowe. Wszystkie te dobra, jako to starostwa, królewczyny, dobra stołowe, fundacje na cele pobożne, kościelne, szkólne i dobroczynne, przeszły niebawem w ręce rządu pruskiego. Dawniej żyły na tych majątkach liczne rodziny polskie. Rząd pruski wypędził je z tych majątków z gołymi rękoma. Jak liczne one były, wynika z tego, że w samym Chełmińskim wynosiły one około 115 tysięcy mórg. Ziemię tę z najspokojniejszym sumieniem Prusacy prawnym ich właścicielom zagarnęli.

Czyż wobec tego moglibyśmy się spodziewać, by rząd przed wniesieniem projektu o wywłaszczeniu miał się cofnąć?

Tak postępowali Prusacy w stosunkach z nami zawsze i wyciskali lży biednym ofiarom polskim, nad których wytepieniem od lat stu z okładem pracują.

Ile ziemi — tyle Polski! Zna to prawda. Cóż się więc stanie z tą ludnością, która uprawia dziś w pocie czoła swój kawałek polskiej ziemi, po polskich odziedziczony? Pewnego pięknego poranku zjawi się w jego dworze, jego chacie taki kulturowy urzędnik pruski i powie mu: rząd daje ci za twoją zagrodę, za twoją ziemię tyle a tyle tysięcy marek, bierz i »fora ze dworac«.

I pójdzie potem nasz lud w głąb Niemiec za zarobkiem, pójdą za nim rzemieślnicy, pójdą kupecy, doktorzy i adwokaci i księża, bo ta ziemia, na której się rodzili, nie będzie ich mogła żywić, bo tę dla pruskich »fajkarzy« rząd zatrzyma, bo na niej panować będzie pruska siła bez sumienia. Rozbiegną się dzieci Polski po świecie, będą musiały szukać nowej ojezyny. Czyż ją znajdą? Może wówczas pójdą za tymi, którzy przez kolonizacyją z zagród wypędzeni, w hutach i kopalniach Westfalii, Nadrenii, Alzacji, Hanoweru itd. pot swój pozostawiają. Może tam z czasem stworzyliby mogli nową Polskę. Lecz naszym obowiązkiem tutaj na odwiecznej ziemi polskiej żyć i pracować, tutaj działać i umierać i tę ziemię przysłym pokoleniom przekazać.

Ogromu całego niebezpieczeństwa, jakim nam ten nieludzki projekt o wywłaszczeniu grozi, my dziś przewidzieć nie możemy. Ale tem więcej jak mur, jak jeden mąż, powinniśmy od Mysłowic aż do Pucka protestować przeciw takiemu gwałceniu wszelkich praw naszych przyrodzonych, ludzkich i boskich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu ziemieć pozwoili.

## Intrygi hakatystyczne.

W piśmie francuskim »Le Continent«, wydawanem przez p. Pouvourville z Paryża i p. Richtera z Berlina, ukazał się artykuł przewodniczącego »Ostmarkenvereinu«, Tiedemanna z Jeziorek, pod tyt. »L'empire d'Allemagne et ses Polonais« (Cesarstwo niemieckie i jego Polacy) skierowany przeciw Polakom. Treścią artykułu tego jest mianowicie, że »opinia francuska wzięła stronę Polaków, nie badając istotnej sytuacji. Polacy starali się, ażeby w prasie francuskiej wypadki były wystawione w świetle dla nich przychylnem. Wobec tego autor chce przedstawić istotny stan kwestyi polskiej w Niemczech«.

Następuje wywód historyczny, którego treścią, że w najdawniejszych czasach Niemcy sięgali aż po Wisłę, później rozszerzeni w Poznańskim, byli uciskani przez Polaków, aż do chwili, gdy rząd pruski uzyskał te kraje. Zajęcie jednej części Polski przez rząd pruski, było datą uwolnienia z nieludzanego ucisku nie tylko ludności niemieckiej, ale i chłopów polskich, uciemiężonych przez szlachtę. Zaczął się okres energicznej pracy cywilizacyjnej. Prusy przemieniły ten kraj w prowincję kwitnącą, zamieszkałą przez ludność, która cieszy się wszystkimi politycznymi prawami konstytucyjnego państwa. Kresy wschodnie są więc ziemią niemiecką, odzyskaną nie przez siłę oręża, ale przez pracę cywilizacyjną.

Następnie wykazuje autor znaczenie kwestyi polskiej dla Niemiec. Gdyby Niemcy straciły prowincję, ich stanowisko w świecie byłoby bardzo zagrożone. Granica nowego państwa polskiego, z natury rzeczy wrogiemu Niemcom, znalazłaby się o 120 kilometrów od Berlina. Miliony obywateli niemieckich musiałyby przyjąć narodowość polską. Niemcy się bronią. Bismarck założył komisję kolonizacyjną, która zakupuje własności polskie i osadza tam chłopów niemieckich. Rozpoczęła się zatem walka o posiadanie ziemi. Jeżeli lud niemiecki i rząd cesarski staną na wysokości swego zadania, walka ta musi się skończyć tylko zwycięstwem niemieckim. Drugą jest kwestya języka. Język niemiecki był zawsze wprowadzony w szkołach, a było to rzeczą pedagogiczną i absolutnie poprawną, że i wykształcenia religijnego zaczęto udzielać w języku niemieckim. Z tego powodu wybuchł naraz strejk szkolny, w którym nie idzie o interesy religijne, lecz o agitacyją ludową. Artykuł kończy się obroną »Ostmarkenvereinu«.

Na zbijanie podobnych fałszów szkoda papieru i czasu.

## Ze świata.

— Niemcy. Wódz hotentotów, dzielny Morenga, który z niedobitkami swemi party przez wojska niemieckie, schronił się na stronę angielską do kolonii przyładkowej, wkroczył na czele 400 ludzi znowu na stronę niemiecką. W kołach rządowych niemieckich przyjęto tę wiadomość z wielkiem przerażeniem i utrzymują, że Niemcy przez





# L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za prana **welne** za wymiana na towary i marke.

O urodzeniu się zdrowego i zdrowego

*synka*  
donoszą uradowani  
**Józef Wronowski**  
i żona **Maria** z domu  
Pieczkowska.

Polecam:

**Wiskę nie psującą się**, na zimę

twardą . . . . . funt **1,40** mr.  
miękką . . . . . funt **1,20** mr.  
**Wędzoną okrasę i od brzucha** . . . . . funt **0,80** mr.

**A. Steppuhn,**  
Wartembork.

## Zadarmo



być nie może, ale za bescen sprzedają

**nowy welocyped**

Nr. 479

**za tylko 60 marek**

z wszystkimi narzędziami.

Mój welocyped jest elegancki, silny i na wszystko odporny. Ozdobne niki i czarna emalia jest z wielkim połyskiem wykonana, cichy, lekki, pewny i prętki bieg każdego zdumiewa. Na każdy welocyped dają do 6 lat gwarancji.

Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy na zegarki, łańcuszki, biżuterię, portmonetki, instrumenta muzyczne i t. d. Proszę żądać mój polski cennik, zawierający 4000 ilustracji a każdemu darmo i franko wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin 27., Markusstr. 3.

**Podręcznik do d. omowej nauki eligit św. rzymsko katolickiej.**

Krótko. Nauka Łatwo.  
czytania

Historya św. Katechizm.

25

Całkowicie. pieśni. Tanio.

— Cena 30 fen. —

już oprawna 40 fen. franko. —  
Dzieci, które już 2 lata chodzą do szkoły, mogą się na tej książce nauczyć zarazem czytania polskiego.

**Do wydzierżawienia!**  
Dobrze prosperujący  
**skład materiału**  
z zupełnym urządzeniem oraz z pomieszkaniem bez towarów jest od 1 października do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod lit J. 74 przyjmuje

**F. Kołodziński,**  
ulica Jakóba 5.

Pod redakcją Edmunda Nowackiego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Riemerowej w Olsztynie (Altenstein U.-Pt.).



## Gramofony,

jako też wszelkie inne aparaty muzyczne poleca

tanio  
**A. Kundt,**  
Olsztyn.

## Norddeutscher Lloyd

Bremena.



Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztowemu

z *Bremeny do Ameryki,*  
*Nowego Jorku* przez *Southampton-Cherbourg*  
*Baltimore.* • *Salveston.*

Bliższych wiadomości udziela

**F. Montanus,** Berlin, Invalidenstrasse 93.

## Zupełna wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedają pozostające na składzie: zegarki męskie i damskie, zegary ściennie, zegary z podstawką, budziki regulatory jako też i towary złote, srebrne i alenidowe, okulary binokle itd. itd. po znacznie niższych cenach.

**Richard Markowitz,**

zegarmistrz.

Wartembork, przy Rynku.

Zaproszenia  
na wesela  
jako i  
zaproszenia na wszelkie inne uroczystości  
wykonuje po tanich cenach i w jak najkrótszym czasie na pięknym i modnym papierze  
drukarnia  
„Gaz. Olsztynskiej“

### Posiadłość.

Budynek murowany o czterech izbach, stodoła, ogród i 2 morgi łąki z torfem chcą zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Jan Markowski,**  
w Warkatach.

### Czarne czereśnie

bez ledwy kupuje  
**P. Hirschberg,** Olsztyn.

### Dobrze utrzymane

### siodła

poleca po tanich cenach

**R. Portée,**

Olsztyn, ul. Krzywa  
narożnik ulicy Prostej.

Poszukuję kupna dobrej krowy dojennej

**Paweł Hirschberg,** Olsztyn.

Skład maszyn rolniczych  
*Franciszka Tolksdorfa*  
poleca

## kosiarki

(machiny do koszenia), które też na życzenie daje na próbę i należytem objaśnieniem i pod gwarancją dobrego koszenia nawet zboża śpichrzowego bez obcinania kłosów.

Wszelkie części do maszyn rolniczych i centryfug każdego czasu na składzie.

Wszystkim właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowli w Olsztynie i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzone

skład tapet bortej po każdej przystępnej cenie całym kiem wyprzedają.

Z wysokim szacunkiem

**A. Quednau**

właścicielka **J. Quednau.**

## L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta

— poleca —

## ♦♦ Pierze ♦♦

gęsie funt 2 i 2,50 m.

szary puch funt 2,50 m.

(bardzo sypny)

kaczy pół-puch 1,80 m.

Dalej inne gatunki pierza 0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

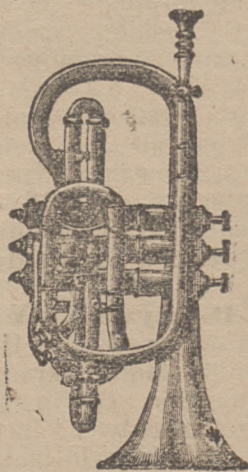
Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa

## Darmo i franko

strzyma każdy mój polski cennik zawierający 4000 ilustracji.

Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy i niskie ceny przeczyta na zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, łańcuszki złote, srebrne i niklowe, biżuterię złotą i srebrną, instrumenta muzyczne wszelkiego rodzaju, wyroby skórzanne, stalowe, kuchenne, welocypedy, maszyny, zabawki, cerfumy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze i t. d. i t. d.



Nr. 4468 Trąbka: Kornet: jest czołową budowy i tonicznego nastrojenia, najlepszą i posiada wygląd wspaniały.

Bez ryzyka! Zwracam pieniądze, gdyby trąbka mojemu osowi nie odpowiadała. Moje trąbki są w najświetniejszych fabrykach wyrabiane i każda przed wysłaniem badana i przegana.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin 27., Markusstr. 3.